

Weronika Górska

Antek Boryna z kredytem, niedoceniany w rodzinnej firmie

Robert Gulaczyk, wieloletni aktor teatru w Legnicy, stał się znany szerszej publiczności dzięki głównym rolom w dwóch niezwykłych animacjach malarskich Doroty Kobieli i Hugh Welchmana. W „Twoim Vincencie” wcielił się w tytułową postać, malarza Vincenta van Gogha, natomiast w „Chłopach” zagrał Antka Borynę. 14 grudnia 2023 roku miał przyjechać do Instytucji Kultury Katowice Miasto Ogrodów, by w ramach wydarzenia „Muzyka i... film” spotkać się z uczennicami i uczniami katowickich liceów. Ze względu na chorobę zdecydował się brać udział w wydarzeniu online. Pytania zadawała mu nie tylko pomysłodawczyni imprezy, Alicja Przytuła, lecz również licznie przybyła młodzież oraz jej nauczyciele.

Aktor mówił między innymi o różnicy w warsztacie aktora teatralnego i filmowego (stwierdził wręcz, że to dwa odmienne zawody) czy o wielomiesięcznych przygotowaniach do roli Antka Boryny. Przyznał szczerze, że w szkole nie czytał „Chłopów” Władysława Reymonta, zniechęcony długimi opisami przyrody, poprzestając na streszczeniu. Zmotywowała go do tego dopiero możliwość zagrania w filmie opartym na motywach powieści. Jako dojrzały człowiek, zachwyił się zarówno plastycznymi opisami, jak też psychologią postaci, z których każdą można za jedno cechy czy zachowania uwielbiać, za inne nie znosić. W dylematach Antka dostrzegł problemy współczesnych mężczyzn, którzy trwają w małżeństwie bez miłości ze względu na wspólne dzieci, dom, kredyt, zobowiązania czy którzy pracując w rodzinnych firmach, pozostają zależni od rodziców i czują się przez nich niedoceniani. Mimo że aktor starał się zrozumieć motywacje postępowania swojego bohatera, nie zawsze się z nimi utożsamiał. Najtrudniejszą sceną dla Roberta Gulaczyka okazał się gwałt na Jagnie, jednak, jak zaznaczył, na szczęście została ona nakręcona w końcowym etapie zdjęć, gdy między nim a jego filmową partnerką, Kamilą Urzędowską, wytworzyło się już wzajemne zaufanie oraz zrozumienie skomplikowanej relacji odgrywanych przez nich postaci. Wiele trudu i czasu wymagało również fizyczne przygotowanie do roli Antka – intensywne ćwiczenia na siłowni, by nabrać postury mężczyzny ciężko pracującego na roli oraz nauka ludowych tańców pod okiem choreografów. Wymagającym zadaniem okazał się ponadto jednoczesny taniec i gra aktorska – pokazanie uśmiechu czy spojrzenia, zdradzających emocje bohatera.

Robert Gulaczyk przybliżył młodej widowni nie tylko tajniki aktorskiego rzemiosła, ale też opowiedział o technikach malarskich, wykorzystywanych przy tworzeniu filmów Doroty Kobieli i Hugh Welchmana. Każda nagrana klatka filmu była następnie rzutowana projektorem na płótno i malowana farbami olejnymi, lecz drobne zmiany (na przykład otwierające się usta mówiącej postaci) nakładano na poprzedni obraz. Sekwencje animowanych płócien zmontowano w gotowy film. W ten sposób na potrzeby „Twojego Vincenta” powstało sześćdziesiąt pięć tysięcy ręcznie malowanych klatek, a na potrzeby „Chłopów” osiemdziesiąt tysięcy, tworzonych przez ponad setkę malarzy. Obrazy wykorzystane do filmu o Vincencie van Goghu nawiązywały do jego dzieł, zaś kadry z „Chłopów” do twórczości Józefa Chełmońskiego, Ferdynanda Ruszczyca i Leona Wyczółkowskiego. Co ciekawe, ta kunsztowna technika pozwala... zaoszczędzić na scenografii i kręcić większość scen w studio, nie w plenerze. Tło kadru, na które składają się odległe drzewa czy domy, i tak zostają „poprawione” farbą olejną.

Interesującą rozmowę z Robertem Gulaczykiem uzupełniała muzyka filmowa, grana przez wiolonczelistkę Aleksandrę Stolarek i pianistkę Martę Plasotę-Bargieł. Artystki nie odtworzyły, niestety, porywających kompozycji L.U.C.-a z „Chłopów”, wystylizowanych na muzykę słowiańską i ludową. Zagrały za to utwory z „Czarnoksiężnika z Krainy Oz”,

„Piratów z Karaibów” oraz „Gry o tron”.

Spotkanie z Robertem Gulaczykiem, podobnie jak seanse filmów, w których wystąpił, pozwoliło młodzieży doświadczyć symbiozy różnych sztuk i dowiedzieć się wiele ciekawych rzeczy o każdej z nich. Opowieść aktora o jego niechęci do powieści Władysława Reymonta w czasach nastoletnich i o jej docenieniu w późniejszym wieku, podobnie jak znalezienie punktów wspólnych między jej bohaterami a współczesnymi ludźmi, może pozwolić uczniom spojrzeć na tę książkę łaskawszym okiem. Z pewnością też zostanie przez nich lepiej zapamiętana od szampowego „omawiania lektury” podczas lekcji polskiego.

Muzyka i...film: Robert Gulaczyk, prowadzenie: Alicja Przytuła, muzyka: Aleksandra Stolarek (wiolonczela), Marta Plasota-Bargieł (fortepian), 14 grudnia 2023, godzina 12, Instytucja Kultury Katowice Miasto Ogrodów, sala 211.